

KS. JANUSZ MIECZKOWSKI
Kraków, PAT

WKŁAD OPACTWA ŚW. MARCINA W BEURON W RUCH LITURGICZNY

Historycy liturgii zajmujący się ruchem liturgicznym za jego początek uznają najczęściej działalność Prospera Guérangera i wskrzeszenie przez niego benedyktyńskiego opactwa w Solesmes we Francji. Przedstawiając dalszy rozwój ruchu, krótko zatrzymują się na XIX w., by od razu przejść do działalności sławnego belgijskiego mnicha Lamberta Beauduina. Jednak zanim dom Beauduin wygłosił swoje tezy na Kongresie Dziel Katolickich w Malines (22–26.09.1909 r.), powstały w tym czasie nowe wspólnoty benedyktynów, które przechowywały i rozwijały idee swojego odnowiciela. Do takich miejsc należy również opactwo św. Marcina w Beuron w Niemczech. Co prawda, pierwszym, na którego powstanie wpływ miało Solesmes, było opactwo św. Marcina w Liguage, blisko Poitiers (1853), to jednak właśnie niemieckie opactwo wkrótce dało się poznać jako wierne przekazanej mu tradycji liturgicznej¹.

Kontynuatorami dzieła Guérangera i odnowicielami benedyktynów na terenie Niemiec stali się urodzeni w zamożnej rodzinie w Bonn dwaj bracia: Rudolf (1825–1890) i Ernst (1828–1908) Wolterowie, którzy w zakonie przybrali imiona: Maur i Placyd. Po studiach teologicznych, ukończonych z wyróżnieniem, i zdobyciu stopni naukowych, obaj zostali kapłanami w diecezji kolońskiej. Od początku jednak czuli głęboki pociąg do życia klasztornego, które fascynowało także wielu kapłanów z ich otoczenia. Gdy dowiedzieli się, że opactwo św. Pawła za Murami potrzebuje młodych nowicjuszy niemieckojęzycznych, postanowili udać się do Rzymu². Decyzję przyspieszył konflikt ze swoim biskupem, kard. von Geisselem, o ich kontakty ze stowarzyszeniem Antona Günthera z Bonn³.

Pierwsza grupa, w której znalazł się Ernst Wolter, wyruszyła w 1855 r. Rudolf zdecydował się rok później, w październiku 1856 r. Po odbyciu nowicjatu złożył on śluby w dniu 15 XI 1857 r., przybierając imię Maur. Natychmiast też został mianowany lektorem. W swoim nauczaniu zajął się studium historii Kościoła i archeologii chrześcijańskiej. W 1859 r. dom Maur Wolter został kierownikiem duchowym niemieckiej księżnej Katarzyny Hohenzollern, która chciała ufundować klasztor bene-

¹ O. ROUSSEAU, *Storia del movimento liturgico. Lineamenti storici dagli inizi del secolo XIX fino ad oggi*, Roma 1961, s. 120–121.

² G.-M. OURY, *Dom Guéranger, moine Au coeur de l'Eglise, 1805–1875*, Solesmes 2000, s. 374.

³ R. W. FRANKLIN, *The nineteenth century liturgical movement*, „Worship” 53 (1976), s. 29–30.

dyktyński w swojej ojczyźnie. Ona też prowadziła rozmowy na ten temat z papieżem Piusem IX i nowym opatem św. Pawła za Murami, dom Pescetellim. Ostatecznie zgodzono się na to, by wysłać z tą misją dwóch braci Wolterów. Po otrzymaniu błogosławieństwa papieża w dniu 25 X 1860 r. wyruszyli w powrotną drogę do Niemiec⁴. Było to dość znamienne, że to bardziej papieżowi niż ówczesnemu opatowi benedyktyńskiemu kongregacji kasynieńskiej zależało na wskrzeszeniu ich zakonu w nowym kraju⁵.

Pierwszym miejscem ich pobytu w Niemczech był Materborn, niedaleko Kleve, gdzie dołączył do nich trzeci kapłan — Benedykt Sauter⁶. Wspólne życie zakonne rozpoczęli oni w tym miejscu w dniu 10 II 1861 r.⁷ Pojawienie się kandydata do życia zakonnego musiało zapoczątkować nowicjat. Przełożony tej maleńkiej wspólnoty, dom Maur, postanowił odwiedzić kilka klasztorów w Austrii, Szwajcarii i Bawarii, by znaleźć właściwe miejsce formacji swoich przyszłych nowicjuszy. Mimo licznych podróży nie odnalazł jednak niczego, co odpowiadałoby jego ideałom. Wtedy przypomniał sobie o tym, że spotkany w Rzymie mnich z Solesmes, dom Pitra⁸, zawsze z podziwem wyrażał się na temat formacji prowadzonej w ich klasztorze przez opata Prospera Guérangera. Postanowił więc napisać do niego i poprosić o przyjęcie niemieckich nowicjuszy⁹.

W pierwszym liście, noszącym datę 9 IX 1862 r., Maur Wolter powoływał się na pełnomocnictwa opata Pestecelliego ze św. Pawła za Murami, choć ich relacje nie były najlepsze. Opat z Solesmes nie odpowiedział, więc miesiąc później (9 X 1862 r.) napisał drugi list¹⁰. Dom Guéranger nie miał czasu odpowiedzieć. Problemem były także sprawy lokalowe. W Solesmes mieszkało już ponad 70 mnichów, którzy musieli pomieścić się w kilku ciasnych, przylegających do siebie i zbudowanych prosto budynkach. Jednak opat z Solesmes ostatecznie się zgodził¹¹.

W tym samym czasie sytuacja Materbornu stawała się dość trudna. Miejscowy biskup i lokalne duchowieństwo było przeciwnie zakładaniu klasztoru benedyktyńskiego w tym miejscu, co spowodowało konieczność szukania nowego miejsca. Arcybiskup Kolonii, kard. Geissel, zaoferował stare opactwo Knechsteden, ale pojawiło się lepsze rozwiązanie. Starszy syn księżnej Katarzyny, Karol Antoni Hohenzollern, miał w posiadaniu dawny klasztor kanoników regularnych w Beuron, w księstwie

⁴ OURY, *dz. cyt.*, s. 374.

⁵ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 30.

⁶ A. PARATI, *Pionieri del movimento liturgico. Ceni storici*, Roma 1999, s. 42.

⁷ OURY, *dz. cyt.*, s. 374.

⁸ Według Guy-Marie Oury, zakonnika z Solesmes, tym, który namawiał M. Woltera do udania się do Solesmes, był stary irlandzki mnich ze zgromadzenia Monte Cassino, dom Bernard Smith, profesor teologii; za: OURY, *dz. cyt.*, s. 375.

⁹ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 121.

¹⁰ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 30.

¹¹ OURY, *dz. cyt.*, s. 376.

Hohenzollernów, na brzegach górnego Dunaju. Po długich pertraktacjach Rada Księżęca w dniu 25 IX 1862 r. zezwoliła na sprzedaż tego klasztoru¹².

Przenosiny małej wspólnoty były też możliwe dzięki szczodrości księżnej Katarzyny, która sprzedała wiele dóbr, by odrestaurować i ufundować klasztor na peryferiach „Czarnego Lasu”¹³. Jak już zostało to wspomniane, w tym miejscu istniało wcześniej opactwo augustiańskie, ufundowane jeszcze w 1077 r. Kompletnie zniszczone w XVII w., zostało zrekonstruowane w latach 1694–1705 przez F. Beera, zaś kościół w stylu barokowym odbudowany został przez M. Scharpfa w latach 1732–1738. W 1802 r. zostało zniesione i w ten sposób stało się własnością Księstwa Hohenzollern – Sigmaringen¹⁴.

Maur Wolter i B. Sauter opuścili Materborn w 1862 r., by udać się do Solesmes, gdzie przez trzy miesiące korzystali z doświadczenia i rad dom Guérangera¹⁵. Przybyli tam w końcu listopada. Ponieważ brakowało im środków finansowych, dom Maur zapowiadał od początku, że w Solesmes nie pozostaną długo. Na wstępie Maura zaskoczyła swoboda życia w tym klasztorze. Dla uporządkowanego i uformowanego w dyscyplinie mnicha niemieckiego zrozumienie tego było bardzo trudne. Jednak, gdy w 1862 r. ogłoszono tam regułę powracającą do pierwotnej myśli św. Benedykta, jego wątpliwości i zarzuty się rozwiały¹⁶. Wkrótce napisał list do swojego brata, Placyda, w którym dowodził, że główną siłą nowej fundacji jest nacisk, jaki kładzie się tutaj na liturgię¹⁷. Po powrocie z Solesmes, w liście datowanym na 7 I 1863 r., napisał do Guérangera:

Bóg pobłogosławił złote nasiona, które Wasza ojcowska ręka wlała w moje serce, i które zaowocowały dla chwały naszego świętego Kościoła i dla zbawienia moich rodaków. Mój pobyt w Waszym znamienitym opactwie pozostanie na zawsze związany z fundacją w Solesmes, która stała się niejako matką i podporą klasztoru św. Marcina w Beuron¹⁸.

Gdy dom Maur wraz z B. Sauterem wyjechali do Solesmes, jego brat, Placyd, udał się do Beuron w celu przejęcia opactwa. Przybył tam na święta 1862 r., by zobaczyć na wpuć zrujnowane barokowe opactwo, wymagające jeszcze wiele pracy i kosztów¹⁹. W styczniu 1863 r. do Beuron przybył także dom Maur, by zamienić się z bratem, którego wysłał na kilka miesięcy do Solesmes, by również i on zapoznał się z duchem tego klasztoru. Placyd przebywał w Solesmes prawie dwa miesiące, ale on dużo gorzej znosił francuski styl bycia mnichów²⁰

¹² *Tamże*, s. 374–375.

¹³ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 121.

¹⁴ P.B. KOMINIAK, P.J. CÔTÉ, C. SCHÄFER, *Loci ubi Deus quaeritur. Benedictines throughout the world*, Sankt Ottilien 1999, s. 316.

¹⁵ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 122.

¹⁶ OURY, *dz. cyt.*, s. 376.

¹⁷ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 31.

¹⁸ OURY, *dz. cyt.*, s. 376.

¹⁹ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 30.

²⁰ OURY, *dz. cyt.*, s. 377.

Jednak mimo wszystko, pobyt wszystkich trzech zakonników w Solesmes był dla nich bardzo owocnym doświadczeniem. Poznali nie tylko odnowę życia monastycznego i liturgicznego, prowadzoną przez dom Guérangera, ale sami również mieli możliwość zakosztowania owoców i radości takiego życia. Przez pierwsze lata ten sam duch ożywił więc obie wspólnoty, których relacje były bardzo bliskie i serdeczne. Wielu pierwszych nowicjuszy beurońskich rozpoczęło swą formację również w klasztorze w Solesmes²¹.

Za radą Prospera Guérangera Maur Wolter udał się do Rzymu, gdzie dzięki wstawiennictwu księżnej K. Hohenzollern otrzymał od papieża nominację na przeora, zależnego bezpośrednio od niego, z prawem otwarcia odrębnego nowicjatu w Beuron. Pozwalało to także na uniknięcie bezpośredniej jurysdykcji miejscowego biskupa, H. de Vicariego. Po powrocie dom Maura z Rzymu trzej mnisi niemieccy rozpoczęli wspólne życie monastyczne w dniu 24 V 1863 r. Data ta oznacza również usamodzielnienie się klasztoru od opactwa św. Pawła za Murami²².

Mimo iż dom Wolter postanowił nie naśladować całkowicie formacji w stylu francuskim, lecz nadać jej bardziej niemiecką adaptację, wpływ Solesmes na nową fundację był ogromny. Mała wspólnota od samego początku wspomagana była przez przysłanego z Solesmes dom Bastide'a (przyszłego opata w Liguage)²³, który przebywał z nimi przez 5 miesięcy, do końca października 1863 r. Księżna Katarzyna udała się później do Solesmes, by poprosić dom Guérangera o ponowne wysłanie dom Bastide'a do Beuron. Opat się wahał, jednak zgodził się na to, i drugi już pobyt tego mnicha w Beuron trwał do dnia 26 IX 1864 r.²⁴

Również sam Guéranger na początku maja, jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem życia małej wspólnoty, przesłał M. Wolterowi list pełen rad. Pośród wskazówek dotyczących miłości braterskiej, wolności, wierności powołaniu benedyktyńskiemu i pokory, znalazły się również takie słowa:

Bądźcie nie jak ojciec, ale jak matka dla naszych synów. Naśladujcie cierpliwość Boga i nie żądajcie wiosną owoców jesieni. Bądźcie zawsze dostępni dla wszystkich. Unikajcie etykiet i ceremonialów. (...) Pamiętajcie, że duch wiary jest jedyną podstawą życia monastycznego. Kierujcie się miłością do świętej liturgii, która jest centrum całego chrześcijaństwa²⁵.

Konsultacje Maura z P. Guérangerem widoczne są także podczas pisanych przez niego konstytucji zakonnych, zatwierdzonych przez abpa H. de Vicariego w dniu 28 X 1868 r. Jednak już w tych konstytucjach zarysowały się pewne różnice. Opat z Beuron nadał swojemu klasztorowi nastawienie bardziej apostołskie, co szczególnie widoczne się stało w kolejnych fundacjach. Różnice między dwoma opatami dotyczy-

²¹ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 122–123.

²² OURY, *dz. cyt.*, s. 377.

²³ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 122.

²⁴ OURY, *dz. cyt.*, s. 378–379.

²⁵ *Tamże*, s. 377.

ły także samodzielności poszczególnych opactw. Dom Wolter chciał ustanowienia w Rzymie wspólnej rady opatów, czuwającej nad życiem wszystkich benedyktynów. Przyszycy do większej swobody dom Guéranger, choć podobała mu się idea jedności zgromadzenia benedyktyńskiego, był przeciwny takiej centralizacji, uważając, że każdy klasztor powinien mieć możliwość przyjęcia oblicza i tradycji kraju, w którym się osiedla²⁶.

W życiu klasztorowym obu opactw dominowały jednak podobieństwa, co potwierdza dalsza korespondencja między P. Guérangerem a M. Wolterem, która zachowała się z lat 1863–1870. Wolterowie zwykli sobie i innym przypominać w wielu sytuacjach: „W Solesmes oni robią to w taki sposób”²⁷. Niestety, wojna francusko-pruska z 1870 r., a później śmierć samego Guérangera (1875), doprowadziły do rozluźnienia kontaktów między tymi dwoma fundacjami. Mimo tego, po śmierci dom Maura Woltera (1890) jego pierwszy biograf, Gerard van Cäloen, napisał, że Prosper Guéranger i Maur Wolter pozostali zjednoczeni bardzo serdeczną przyjaźnią i relacje te były kontynuowane między siostrzanymi rodzinami, które ufundowane były przez tych dwóch wielkich zakonników XIX w.²⁸

Podobieństwa pomiędzy dwoma opactwami nie dotyczyły jednak tylko samego powołania monastycznego. Obie fundacje chciały także poprzez swoją służbę osiągnąć nie tylko odnowienie umierającego życia zakonnego, ale całego katolicyzmu we własnych krajach, który musiał stawiać czoła coraz bardziej dominującemu laicyzmowi. Mnisi z Beuron, wracając do pierwotnego życia liturgicznego, nie tylko wpisywali się w ten sposób w ruch religijny, który był obecny w ich kraju od prawie 50 lat, ale zdecydowanie przyczynili się do jego rozwoju²⁹.

Naddunajskie opactwo w stosunkowo krótkim czasie stało się znane w całych Niemczech. Ze Szwabii, Westfalii i prowincji nadreńskich zaczęli do nowego klasztoru napływać nowicjusze, których pociągał odnowiony benedyktyński ideał życia. Ukazywał on wszystkim możliwości kościelne tkwiące w liturgii chrześcijańskiej, która prowadziła do życia według autentycznej doskonałości ewangelicznej³⁰.

Wspólnota beurońska w 1874 r. liczyła już 72 mnichów. W charakterze gości przybywało tutaj także wielu pisarzy, artystów i intelektualistów. Wkrótce po założeniu Beuron stało się stolicą całej kongregacji benedyktyńskiej (1868), a w 1884 r. podniesione zostało do rangi arcyopactwa³¹.

Jednak uderzenie *Kulturkampfu* dotknęło także i Beuron. Już w 1872 r. niektórzy mnisi musieli się udać do Belgii. Maur Wolter wykorzystał to jako element misji,

²⁶ *Tamże*, s. 379.

²⁷ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 31.

²⁸ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 124.

²⁹ *Tamże*, s. 123–124.

³⁰ PARATI, *dz. cyt.*, s. 43.

³¹ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 30.

której celem stała się odnowa życia benedyktyńskiego w społeczeństwie belgijskim. Ufundowany wtedy klasztor w Maredsous stał się kolejną placówką pielęgnującą i rozsiewającą idee ruchu liturgicznego³². W 1875 r., na skutek prawa Bismarcka skierowanego przeciwko katolicyzmowi niemieckiemu, cała wspólnota musiała udać się na wygnanie do Tyrolu (Volders) lub Anglii (Erdington). Gdy sytuacja polityczna uspokoiła się trochę, w 1887 r. pozwolono mnichom powrócić do macierzystego opactwa. Jednak ich 12-letnia nieobecność nie pozostała bezowocna. Stała się zarysem kolejnych fundacji klasztornych, jak choćby Emaus w Pradze (1880), czy Seckau w Styrii (1883), roznosząc w ten sposób monastycyzm benedyktyński według ducha z Beuron³³.

Dom Maur Wolter umierając w swym macierzystym klasztorze, był już człowiekiem, którego wpływ przekraczał granicę murów klasztornych. Jego liczne pisma, które teraz zostaną krótko przedstawione, propagowały idee ruchu liturgicznego w całych katolickich Niemczech.

Pierwsza szansa podkreślenia ważności liturgii pojawiła się już w 1864 r., kiedy w Niemczech obchodzono 600-lecie urodzin wielkiej mniszki benedyktyńskiej — św. Gertrudy z Helfty. Wolter opublikował wtedy niemieckie tłumaczenie jej sławnych ćwiczeń duchownych (*Gertrudенbuch*), opartych na roku liturgicznym. W obszernym wstępie przedstawia on z entuzjazmem ruch monastyczny i liturgiczny, rozpoczęty we Francji przez P. Guérangera, jako skuteczny środek przeciwko jansenizmowi i racjonalizmowi. Zaprasza w ten sposób wszystkich czytelników, by dali się pociągnąć pięknu śpiewu gregoriańskiego i liturgii, które stanowią podstawę szkoły w Solesmes. Wracając do życia pierwszych chrześcijan podkreśla, że liturgia i Pismo Święte stanowiły podstawę ich życia w wierze. Msza Święta i godziny kanoniczne, stanowiące wtedy centrum liturgii, były dla nich prawdziwym pokarmem duchowym, poprzez który przygotowywali się oni do heroicznej walki w męczeństwie. Píše nawet, że Duch Święty, który przemawiał do Apostołów pod postacią płomieni ognia, przybywa powtórnie do wszystkich ludzi ochrzczonych, by w ich własnych językach mówić do nich w śpiewie godzin kanonicznych i liturgii. W ten sposób Kościół ofiaruje swojemu Oblubieńcowi pieśń chwały doskonałej, która godna jest Wszechmogącego i Baranka³⁴.

W roku następnym ukazał się tomik *Choral und Liturgie*, którego autor ukrył się pod pseudonimem „Benedyktyn niemiecki”. Choć w późniejszych wydaniach podpisany był pod nim B. Sauter, to w oryginale było to w większej części dzieło samego dom Maura. Choć odnosi się ono głównie do śpiewu gregoriańskiego, staje się okazją do propagowania odnowy liturgicznej, a także jest apologią modlitwy liturgicznej, w której znajduje się dla wiernych „źródło życia chrześcijańskiego i nieprzeb-

³² PARATI, *dz. cyt.*, s. 46.

³³ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 135.

³⁴ *Tamże*, s. 126–127.

ranego nauczania, które nigdy nie może być zastąpione pobożnością prywatną”³⁵ Dzieło to, podpierające się obszernymi cytatami z *Roku liturgicznego* P. Guérangera, ukazuje, że prawdziwa odnowa życia zakonnego musi mieć związek z życiem liturgicznym Kościoła. Czyni to na przekór tym wszystkim, którzy zajmowali się liturgią tylko w aspekcie jej przydatności pastoralnej³⁶.

Maur Wolter pracował także dla swoich mnichów. Chcąc ułatwić im obowiązek modlitwy, wydał pięciotomowy ascetyczno-liturgiczny komentarz do psalmów — *Psallite sapienter*, który kosztował go aż 20 lat pracy. Podając wiele wiadomości o historii i kompozycji psalmów, koncentruje się on jednak na ukazaniu ich wielkiego wpływu na życie duchowe mnichów. Poza własnymi wyjaśnieniami, często odnosi się do dzieł ojców Kościoła, które ilustrować mają święty tekst tak, by stał się bliski duszy tego, który go odmawia. Było to dzieło wybitne i stało się bardzo znane w Niemczech, gdzie egzegeci uznali je za jedno z najważniejszych komentarzy do psalmów³⁷.

Spośród innych dzieł Maura Woltera, które przyczyniły się do rozwoju ruchu liturgicznego, należy wspomnieć też o opublikowanym w 1880 r. *Praecipua ordinis monastici elementa*. Spośród wymienionych przez niego 7 podstawowych elementów życia monastycznego główne miejsce zajmuje oczywiście liturgia³⁸. Jeszcze raz podkreślił więc wagę liturgii, która zbyt często schodzi na drugi plan, zajmując miejsce za prywatnymi praktykami religijnymi. Tymczasem centrum i szczytem naszego kontaktu z Bogiem jest eucharystyczna Ofiara³⁹.

Jej dopełnieniem staje się wspólne oficjum. Dzieło to zawiera cały rozdział poświęcony jego znaczeniu. Dom Wolter pisze w nim:

Oficjum jest jak cenna szkatulka, która posiada jeszcze cenniejszy skarb, lub jak korona, która otacza świetlisty krąg słońca, źródło wszelkiego światła i wszelakich płomieni. W zasadzie ofiara chwały nie jest niczym innym jak tylko ornamentem i nadzwyczajną powłoką ofiary ołtarza, przenajświętszym i godnym uwielbienia misterium, w którym pod tajemniczą zasłoną wypełnia się na naszych oczach największa ofiara, nieprzerwanie powtarzana na niebiańskim ołtarzu przez wiecznego kapłana w obecności boskiego majestatu i ku szczęściu wszystkich świętych. (...) Słusznie Najświętsze Misterium naszej wiary uważane jest za cel i szczyt całej religii oraz całego kultu boskiego⁴⁰.

Uważa, że dla mnicha, dla którego klasztor jest rodziną Boga, a on sam — adoptowanym synem Wszechmogącego, rzeczą najbardziej pożądaną jest, by był on zajęty przede wszystkim sprawami dotyczącymi jego Ojca, a więc w oratorium, w chórze. Skoro wszystkie inne rzeczy w klasztorze czyni się wspólnie, jakże można dopuścić

³⁵ *Tamże*, s. 127.

³⁶ M. BANASZAK, *Historia Kościoła katolickiego*, t. III, Warszawa 1991, s. 373.

³⁷ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 127–128.

³⁸ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 31.

³⁹ B. NEUNIEUSER, *Sto lat ruchu odnowy liturgicznej zapoczątkowanego przez o. Prospera Guéranger. Przeszłość i perspektywy*, RBL 29 (1976), s. 196.

⁴⁰ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 129.

do tego, by najważniejsze zadanie — służba Bogu — odbywało się prywatnie i na odosobnieniu? Przypomina, że przecież właśnie po to mnisi oddalali się od świata, by wypełnić ten obowiązek wspólnej chwały Bożej i zjednoczyć się w kształtowaniu Mistycznego Ciała Chrystusa⁴¹.

Aby nadać temu nauczaniu autorytet Tradycji, której był dogłębnym znawcą, dom Wolter poparł swoje twierdzenia licznymi cytatami z ojców Kościoła i starych dokumentów klasztornych. To odniesienie patrologiczne stało się cennym narzędziem, wprowadzającym czytelnika do literatury antycznej, zarówno liturgicznej, jak i klasztornej⁴².

Również konstytucje kongregacji beurońskiej (*Regula S. P. Benedicti cum Constitutionibus Congregationis Bueronensis*), które otrzymały papieską aprobatę w 1884 r., zawierają wiele wskazówek dotyczących życia liturgicznego. I tu również na pierwszy plan wysuwają się Msza Święta i oficjum.

Opus Dei jest najwspanialszym wprowadzeniem do kontemplacji niebiańskich rzeczy, dlatego też bracia nie będą szczędzić żadnej troski, aby go wykonać z całą powagą. Święta Ofiara jest źródłem całej religii, a wręcz szczytem i ukoronowaniem całego dzieła, i dlatego też bracia będą się starali zrozumieć mistyczną relację, która istnieje między obowiązkiem ołtarza a obowiązkiem oficjum, i uczynią rozkosz ze składania Bogu ofiary Jezusa Chrystusa, jako najskuteczniejszego dopełnienia ich własnej służby⁴³.

W konstytucjach tych Maur Wolter wiele czerpał z geniuszu swojego nauczyciela — dom Guérangera. Oficjum otrzymuje tu rolę nie tylko monastyczną, ale i eklezjologiczną, przez którą odnowiony zakon benedyktyński zamierzał być obecnym w nowoczesnym społeczeństwie. Nie chodziło im bowiem o odnowę w sensie archeologicznym, ale o wyzwanie rzucone przez nich dechrystianizacji, która rozpoczęła się od XVIII w. Ich reakcja miała być oparta przede wszystkim na modlitwie Kościoła, ubogaconej poprzez tradycję i ducha benedyktyńskiego. Znaczenie, jakie reguła benedyktyńska przypisuje oficjum, czyni go w rzeczywistości wspaniałym środkiem na zbliżenie się do wielkiej pobożności Kościoła, przekazanej i utrwalonej w liturgii. Dom Wolter chciał wypracować taki system życia duchowego, opartego na liturgii, w którym Eucharystia każdego dnia staje się centrum życia mnicha, a brewiarz postrzegany jest jako promieniste rozchodzenie się dzieła odkupienia, istotnie związane z Eucharystią. Inne zaś formy pobożności są „drugorzędne” i zawsze związane z Eucharystią i oficjum⁴⁴.

W niektórych fragmentach konstytucje stają się próbą połączenia poglądów Guérangera z ideami XIX-wiecznych teologów niemieckich, np. Moehlera, zajmującego się badaniem, czym naprawdę jest Kościół. Ascetyczne życie mnicha jest pojmowane jako osobiste uczestniczenie w ofierze odkupienia Jezusa Chrystusa, w Jego męce

⁴¹ PARATI, *dz. cyt.*, s. 44.

⁴² ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 129.

⁴³ *Tamże*.

⁴⁴ *Tamże*, s. 131–132.

oraz śmierci, codziennie odnawianych w Eucharystii. Chrystus staje się w ten sposób celem życia, dusza utkwiona jest bardziej w Nim niż w sobie samej. W tej wizji tajemnicy Chrystusa, w której uczestniczą wszyscy chrześcijanie, najważniejszy jest aspekt życia we wspólnocie z Chrystusem. Na pierwszy plan wysuwa się więc teologia Kościoła jako Ciała Mistycznego Chrystusa⁴⁵

Dzieła Maura Woltera miały oczywiście pierwszeństwo w formacji zakonników kongregacji beurońskiej. Mocno wpłynęły również na późniejszego opata (w latach 1914–1964) w Maria Laach, I. Herwegena, co potwierdza jego bliski współpracownik — A. Hammenstede. To właśnie czytany w początkach monastycznej drogi dziełom Woltera, jak sam mu wyznał dom Herwegen, zawdzięczał on całą swoją miłość do liturgii. Już w momencie wyboru go na opata w Maria Laach w 1914 r. jego intencją było, jak sam się wyraził, przenieść dalej tę samą nić, którą rozpoczął przed nim arcyopata Maur Wolter⁴⁶.

Opactwo w Beuron stało się sławne z troski o liturgię nie tylko przez osobę dom Woltera. Dzięki związkowi z uniwersytetem w Tübingen mnisi z Beuron mogli zdobywać i propagować wiedzę teologiczną szczególnie w trzech dziedzinach: eklezjologii, studiach patrystycznych i naukowych podstawach badań liturgicznych. Siedmiu przedstawicieli pierwszego pokolenia mnichów chórowych, którzy studiowali w Tübingen, miało ogromny wpływ na charakter naukowy tej wspólnoty. Najbardziej reprezentatywnym przykładem tej grupy jest historyk liturgii S. Bäumer⁴⁷. Zastąpił on jako autor licznych prac liturgicznych i historycznych, przyczyniających się do wydania brewiarzy: rzymskiego i klasztorowego. Do najważniejszych napisanych przez niego pozycji należy dwutomowa historia brewiarza — *Geschichte des Breviers*. Gdy inny liturgista niemiecki, V. Thalhofer (profesor w Eichstätt), w swym podręczniku liturgii katolickiej (*Handbuch der kathol. Liturgie*, 1883–1884) przedstawił liturgikę jako część teologii pastoralnej, został za to przez dom Bäumera bardzo mocno skrytykowany, że takie jej postrzeżenie jest dla niej upadające⁴⁸.

Inny duchowny z Beuron, Anzelm Schott, chcąc naśladować to, co w Belgii uczynił Gerard van Cäloen, opublikował w 1884 r. łacińsko-niemiecki Mszał Rzymski (*Das Messbuch der heiligen Kirche*), który później wielokrotnie był tłumaczony na inne języki narodowe i pomagał wiernym w uczestnictwie w liturgii⁴⁹. Autor, obok łacińskiego tekstu, umieścił w nim niemieckie tłumaczenie Kanonu wraz ze słowami konsekracji, oraz cenne objaśnienia obchodu roku liturgicznego, opierające się na *Roku liturgicznym* P. Guérangera. W Niemczech znano już wcześniej tłumaczenia Mszału na język niemiecki, ale jego przekład zyskał naprawdę olbrzymią popular-

⁴⁵ *Tamże*, s. 133–134.

⁴⁶ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 32.

⁴⁷ *Tamże*, s. 37.

⁴⁸ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 136.

⁴⁹ B. KUMOR, *Historia Kościoła*, cz. VIII: *Czasy współczesne 1914–1992*, Lublin 2001, s. 84.

ność⁵⁰. Do 1906 r. w rękach wiernych znalazło się ponad 100 tys. egzemplarzy *Mszatu*, a do Soboru Watykańskiego II ich liczba sięgnęła 7 milionów⁵¹.

A. Schott opracował również na użytek wiernych świeckich w 1893 r. *Vesperale Romanum (Vesperbuch)* — łacińsko-niemieckie wydanie tekstów niesporów. W dziele tym po raz pierwszy użyto wyrażenia „ruch liturgiczny”⁵².

W Beuron, jeszcze w XIX w. powstała szkoła artystyczna pracująca nad nowymi formami w malarstwie, rzeźbie i rzemiośle artystycznym, które nawiązywały do wczesnego chrześcijaństwa⁵³. Szczegółnie miejsce zajmuje w niej jej założyciel, a zarazem młody artysta, Dezyderiusz Lenz. W 1866 r., po przeczytaniu dzieła *Choral und Liturgie*, zapragnął powrotu do starych sposobów wyrażania czci Bogu nie tylko w muzyce, ale i w sztuce. Postanowił udać się do Beuron, porzucić panujące w XIX-wiecznej sztuce luksus i bałwochwalstwo (czemu sam do tej pory ulegał) i wrócić do sztuki sprzed Renesansu. Właśnie w niej, a szczególnie w modelu monastycznym, zobaczył lekarstwo na brak moralnej zawartości w sztuce⁵⁴. D. Lenz sięgał dalej. Pod jego przewodnictwem w klasztorze wytwarzano dzieła inspirowane sztuką starożytnego Egiptu. Stylizacja dzieł artystycznych dotyczyła zarówno korzystania z ówczesnych figur geometrycznych (szczególnie trójkąta równobocznego), jak i podejścia do *sacrum*. W szkole tej wiercono, że w ten sposób mogą stworzyć sztukę podniosłą i świętą, która pozwoli na nowo doprowadzić człowieka do zapomnienia o sobie samym i pełnego zawierzenia Bogu⁵⁵.

Wzorując się także na motywach bizantyjskich (linia mozaik z Rawenny) i malarstwie egipskim, zbudowano wtedy m.in. kaplicę św. Maurycego w Beuron (1868–1870) i dokonano zdobień w klasztorach w Pradze i Maria Laach. Kaplica św. Maurycego, według samego autora, miała być wzniesiona jako podziękowanie dla Guérangera za „uzdrowienie go z choroby”, którą był brak prawdziwego rozumienia sztuki. Kaplica ta ważna jest dla XIX-wiecznego ruchu liturgicznego, gdyż stanowi pierwszą próbę zbudowania gmachu opartego na regułach liturgicznych. Jej prosty, zakończony szczytami dach, wspierany przez białe mury, jedność kompozycji i wystroju, ukazały poszukiwania takiego stylu, który obliczony jest na służbę kultowi. Kiedy opat I. Herwegen zobaczył tę kaplicę, miał wykrzyknąć: „To jest liturgia przekształcona w linię i kolory. Nie znalazłem w całej liturgicznej sztuce bardziej żyjącego symbolu modlitwy”⁵⁶.

⁵⁰ M. WORBS, *Prekursorzy soborowej reformy liturgicznej*, LS 9 (2003), nr 2, s. 302–303.

⁵¹ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 33.

⁵² NEUNHEUSER, *dz. cyt.*, s. 197.

⁵³ KUMOR, *dz. cyt.*, s. 85.

⁵⁴ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 36.

⁵⁵ PARATI, *dz. cyt.*, s. 63.

⁵⁶ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 36.

Sztuka szkoły beurońskiej wywołała wiele dyskusji. Oprócz jej gorących wielbicieli miała jednak również zagorzałych przeciwników⁵⁷. Niektórzy zarzucali jej surowość, suchość oraz anachronizm, gdyż dla nowych idei powinno poszukiwać się nowych form wyrazu⁵⁸. Jednak jak długo żył dom Lenz († 1928), sztuka beurońska, wykonywana zgodnie z jego kanonami, miała szeroki wpływ na całe Niemcy. Tylko w 1903 r. w Beuron wydrukowano i rozpowszechniono po całym świecie około 200 tys. wykonanych przez mnichów ilustracji. Najstynniejsza wystawa sztuki beurońskiej odbyła się w 1905 r. w połączeniu z „secesją wiedeńską”⁵⁹.

W Beuron zajmowano się również badaniami nad muzyką kościelną i propagowaniem chorału gregoriańskiego. Główną rolę wiodł w tej dziedzinie dyrygent chóru benedyktyńskiego, A. Kienle, autor *Scholarschule*. W 1907 r. powstała tam szkoła muzyki kościelnej, której organizacją zajął się G. Molitor, organista⁶⁰.

W opactwie tym znajdowała się później również Akademia Liturgiczna, której wykładowcami byli m.in. I. Herwegen, A. Hammenstede, O. Heiming, U. Bomm⁶¹. W 1919 r. zaczęto tam wydawać czasopismo „Benediktinische Monatsschrift”, które stanowiło organ kongregacji beurońskiej w zakresie liturgii i chorału gregoriańskiego⁶².

W pierwszym etapie Beuron było skoncentrowane na własnym życiu. Z biegiem czasu coraz bardziej otwierało się na wiernych świeckich. Gdy Maria Laach stawało się centrum dla inteligencji i szlachty, Beuron, pomimo „własnych” uczonych i artystów, pozostało miejscem popularnych pielgrzymek i rekolekcji, w których poruszano również tematykę liturgiczną. Pomiedzy 1890 r. a II wojną światową każdego roku odbywało się tam około 20 serii rekolekcji dla studentów, pracowników, młodzieży i kapłanów. Uczestniczyło w nich około 800 osób rocznie⁶³.

Klasztor zawsze był wierny przykładowej celebracji i nawet w przeddzień II wojny światowej w kronice liturgicznej krakowskiego czasopisma „Mysterium Christi” czytelnicy mogli znaleźć następującą informację:

Liczne pielgrzymki przybywają stale do Beuron, aby uczestniczyć w sakramentach św. i we wszystkich formach kultu katolickiego. Duch liturgii benedyktynów z Beuron różni się w pojęciu pobożności od dawnych pojęć franciszkańskich lub ignacjańskich. Tamte dawały przewagę elementom moralnym przed duchowymi, ćwiczeniom, budzeniu uczuć. Benedyktyni z Beuron stworzyli „filozofię liturgii” metafizykę liturgiczną, dając przy tym przewagę pierwiastkom intelektualnym. Liturgia jest tu życiem, życiem przemienionym w sztukę, znajduje się na pograniczu spraw moralności i estetyki, między pięknem a dob-

⁵⁷ PARATI, dz. cyt., s. 63.

⁵⁸ J. NYGA, *Architektura sakralna a ruch odnowy liturgicznej na przykładzie obiektów diecezji katowickiej*, Katowice 1990, s. 6.

⁵⁹ FRANKLIN, dz. cyt., s. 36.

⁶⁰ BANASZAK, dz. cyt., t. III, s. 374.

⁶¹ *Kronika zagraniczna ruchu liturgicznego*, MCh 4 (1932/33), s. 51.

⁶² KUMOR, dz. cyt., s. 85.

⁶³ FRANKLIN, dz. cyt., s. 3.

rem. (...) W tym duchu ruch liturgiczny, poczęty w Beuron, zyskał sobie szerokie uznanie i działalność benedyktynów wydaje już obecnie bogate owoce⁶⁴

W okresie międzywojennym prowadzono tam liczne kursy liturgiczno-pedagogiczne i liturgiczno-muzyczne. Trwały one zwykle 4–5 dni i oparte były o analizę tekstów liturgicznych i muzycznych. Kierownikami tych kursów, w których uczestniczyli zarówno duchowni, jak i świeccy, byli m.in.: D. Jahner, H. Keller⁶⁵ oraz D. Zächringer i R. Beran⁶⁶.

Zakonnicy z Beuron prowadzili misje i rekolekcje liturgiczne także poza murami swojego klasztoru. Zwracali w nich szczególną uwagę na wprowadzanie w rozumienie porządku Mszy Świętej, uczestnictwo w śpiewie gregoriańskim i propagowanie częstego przyjmowania Komunii Świętej. Pierwsza taka misja miała miejsce już w 1864 r. w parafii Leipferdigen. Pod koniec XIX w. mnisi mieli corocznie średnio 15 wystąpień liturgicznych, ale ich liczba szybko wzrastała, by w 1936 r. osiągnąć 200! Prawie wszystkie z nich prowadzone były w biednych parafiach południowoniemieckich diecezji Rottenburg i Freiburg (podczas gdy Maria Laach swoimi rekolekcjami i konferencjami święciło sukcesy w wielkich przemysłowych miastach w okręgu Ruhry i Rheinlandu)⁶⁷

Kongregacja beurońska w okresie ruchu liturgicznego rozwijała się prężnie. Oprócz wyżej już wspomnianych, dalszymi fundacjami były Maria Laach (1893) i Krzeszów na Śląsku (1919). W przeddzień I wojny światowej w całej kongregacji było 715 mnichów, z czego 199 w samym Beuron⁶⁸. W 1970 r. kongregacja obejmowała już 10 klasztorów męskich i 5 żeńskich⁶⁹

Ruch liturgiczny, zapoczątkowany przez Prospera Guérangera, mógł ocaleć i rozwijać się dzięki temu, że był dziełem mnichów. Międzynarodowy charakter monastycyzmu sprawił, że benedyktyni stali się „drogą”, po której idee ruchu liturgicznego przenikały do kolejnych krajów. Zaraz po Francji ruch ten trafił do Niemiec. Bracia Wolterowie, a przede wszystkim dom Maur, z entuzjazmem realizowali dzieło swojego nauczyciela. Zaczęli od wpojenia swoim współbraciom, jak ważne miejsce w ich życiu duchowym stanowi liturgia, szczególnie Eucharystia i oficjum. Równocześnie miłość do liturgii propagowali poprzez działalność pisarską, widząc w niej źródło życia nie tylko dla żyjącego za klasztornymi murami zakonnika, ale dla każdego chrześcijanina. Miłość do liturgii, propagowana przez arcyopata Maura Woltera, szybko odkryli też jego współbracia. Również oni, poprzez swoje badania liturgiczne, troskę o muzykę i sztukę liturgiczną, prowadzone konferencje i rekolekcje o tematy-

⁶⁴ A. K., *Rozwój ruchu liturgicznego w Beuron*, MCh 10 (1938/39), s. 138.

⁶⁵ *Kursy liturgiczne w Beuron*, MCh 6 (1934/35), s. 116.

⁶⁶ *Kronika zagraniczna ruchu liturgicznego*, MCh 4 (1932/33), s. 52.

⁶⁷ FRANKLIN, *dz. cyt.*, s. 34.

⁶⁸ *Tamże*, s. 31.

⁶⁹ KUMOR, *dz. cyt.*, s. 84.

ce liturgicznej, przyczynili się do tego, że idee Guérangera zdobywały coraz więcej umysłów. Badając dzieje ruchu liturgicznego, warto więc pochylić się nad wspólnotą św. Marcina z Beuron, która, szczególnie w II poł. XIX w., przez swoje kolejne fundacje w dużej mierze przejęła odpowiedzialność za jego dalszy kształt.

Der Beitrag der St.-Martin-Abtei in Beuron zur Liturgischen Bewegung

Zusammenfassung

Nach der Vorstellung der Benediktinerklosteranfänge in Beuron (1862) und seiner Verbindungen mit der Abtei Solesmes in Frankreich, beschreibt der Verfasser die Urheber der Erneuerung und Neugründung dieser Benediktinergemeinschaft: die Brüder Pacidus und Maurus Wolter. In ihrem Briefwechsel mit Abt P. Guéranger (Solesmes) spiegelt sich eine besondere Interesse und Liebe für die Liturgie wider. Die Abtei am Donau wurde in einer relativ kurzen Zeit im ganzen Deutschland bekannt. Zum Kloster strömten zahlreiche Kandidaten für das Ordensleben, die sich durch das erneuerte Ideal des Benediktinerlebens herangezogen fühlten. Es zeigte vor allem Möglichkeiten, die aus der christlichen Liturgie geschöpft werden, die wiederum zum Leben der authentischen Vollkommenheit des Evangeliums führten. Die Entwicklung der Liturgischen Bewegung wurde bedeutend durch die von Maurus Wolter veröffentlichten Kommentare zu den Psalmen und zu anderen liturgischen Büchern beeinflusst. Viele Mönche befassten sich mit der wissenschaftlichen Bearbeitung der Liturgiegeschichte und besonders berühmt wurde das herausgegebene von Anselm Scott lateinisch-deutsche *Römische Messbuch* (*Das Messbuch der heiligen Kirche*, 1884), das später mehrmals in verschiedene Sprachen übersetzt wurde und Gläubigen bei der tätigen Teilnahme in der Liturgie half.